

Dz.U. 2002 Nr 219 poz. 1849

WYROK

z dnia 11 grudnia 2002 r.

Sygn. akt SK 27/01

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Jadwiga Skórzewska-Łosiak – przewodniczący

Jerzy Ciemniowski

Andrzej Mączyński

Janusz Niemcewicz – sprawozdawca

Jerzy Stępień,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 9 grudnia 2002 r. skargi konstytucyjnej Andrzeja Truszkowskiego o stwierdzenie niezgodności:

- 1) art. 53 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U.Nr 43, poz. 296 ze zm.) z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 i art. 45 Konstytucji RP;
- 2) art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP,

o r z e k a:

Art. 53 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z 1965 r. Nr 15, poz. 113, z 1974 r. Nr 27, poz. 157 i Nr 39, poz. 231, z 1975 r. Nr 45, poz. 234, z 1982 r. Nr 11, poz. 82 i Nr 30, poz. 210, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1984 r. Nr 45, poz. 241 i 242, z 1985 r. Nr 20, poz. 86, z 1987 r. Nr 21, poz. 123, z 1988 r. Nr 41, poz. 324, z 1989 r. Nr 4, poz. 21 i Nr 33, poz. 175, z 1990 r. Nr 14, poz. 88, Nr 34, poz. 198, Nr 53, poz. 306, Nr 55, poz. 318 i Nr 79, poz. 464, z 1991 r. Nr 7, poz. 24, Nr 22, poz. 92 i Nr 115, poz. 496, z 1993 r. Nr 12, poz. 53, z 1994 r. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 83, poz. 417 i Nr 141, poz. 692, z 1996 r. Nr 24, poz. 110, Nr 43, poz. 189, Nr 73, poz. 350 i Nr 149, poz. 703, z 1997 r. Nr 43, poz. 270, Nr 54, poz. 348, Nr 75, poz. 471, Nr 102, poz. 643, Nr 117, poz. 752, Nr 121, poz. 769 i 770, Nr 133, poz. 882, Nr 139, poz. 934, Nr 140, poz. 940 i Nr 141, poz. 944, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 117, poz. 757, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, z 2000 r. Nr 22, poz. 269 i 271, Nr 48, poz. 552 i 554, Nr 73, poz. 852, Nr 94, poz. 1037, Nr 114, poz. 1191 i Nr 122, poz. 1314, 1319 i 1322, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 49, poz. 508, Nr 63, poz. 635, Nr 98, poz. 1069, 1070 i 1071, Nr 123, poz. 1353, Nr 125, poz. 1368 i Nr 138, poz. 1546 oraz z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 74, poz. 676 i Nr 126, poz. 1070) **jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i nie jest niezgodny z art. 32 Konstytucji.**

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638 oraz z 2001 r. Nr 98, poz. 1070) umorzyć postępowanie w zakresie dotyczącym zarzutu niezgodności art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 powołanej ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE:

I

1. W skierowanej do Trybunału Konstytucyjnego 3 marca 2001 r. skardze konstytucyjnej skarżący zakwestionował zgodność z Konstytucją RP przepisów ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.). W *petitum* skargi rozdzielono jej przedmiot w ten sposób, że art. 53 k.p.c. zarzucono niezgodność z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 i art. 45 Konstytucji, natomiast art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c. niezgodność z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Skarga sformułowana została w oparciu o następujący stan faktyczny. Skarżący wniósł do Sądu Rejonowego w Działdowie wniosek o wyłączenie sędziego od udziału w rozpoznaniu sprawy dotyczącej skargi na czynności komornika. W uzasadnieniu tego wniosku powołał się na zaistnienie przesłanki wymienionej w art. 49 k.p.c., tzn. wystąpienia stosunku osobistego między skarżącym a sędzią rozpoznającym sprawę, co w ocenie skarżącego mogło wywoływać wątpliwości odnośnie bezstronności sędziego. Postanowieniem z 7 sierpnia 2000 r. (sygn. akt III RCo 6/00) Sąd Rejonowy w Działdowie oddalił wniosek skarżącego, zaś uznając, że wniosek złożony został przez niego w złej wierze skazał skarżącego na grzywnę w wysokości 500 zł. Zażalenie skarżącego na powyższe postanowienie Sądu Rejonowego zostało na posiedzeniu niejawnym oddalone postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z 23 października 2000 r. (sygn. akt VI Cz 407/00). Sąd Okręgowy uznał, że argumenty przytoczone na poparcie stanowiska skarżącego wskazują na to, że wniosek o wyłączenie istotnie złożony został w złej wierze, zaś wymierzona grzywna nie jest rażąco wysoka. Należy zwrócić przy tym uwagę, że w uzasadnieniu tego postanowienia omyłkowo stwierdzono, że grzywna nie została wymierzona w maksymalnym ustawowym wymiarze, podczas gdy z sentencji zaskarżonego postanowienia Sądu Rejonowego jednoznacznie wynika, że skarżący ukarany został grzywną w wysokości 500 zł, a więc w najwyższej ustawowej wysokości, przewidzianej w tym przepisie.

Uzasadniając postawione w skardze konstytucyjnej zarzuty, skarżący podkreślił ustrojowe znaczenie instytucji wyłączenia sędziego, jako gwarancji rzeczywistej bezstronności i niezawisłości sędziego. W ocenie skarżącego ustawowy mechanizm przewidziany w art. 53 k.p.c., nakładający na sąd rozpoznający wniosek o wyłączenie sędziego obowiązek wymierzenia grzywny w przypadku stwierdzenia, że zgłoszony został on w złej wierze, godzi w istotę prawa gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Prowadzi bowiem do finansowego i psychologicznego zastraszenia strony występującej z

tego rodzaju wnioskiem. Zdaniem pełnomocnika skarżącego, rozbieżność regulacji instytucji wyłączenia sędziego zawartej w kwestionowanym przepisie oraz w unormowaniach kodeksu postępowania karnego uzasadnia także zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, w zakresie prawa do sądu.

Uzasadnienie w skardze zarzutu niekonstytucyjności art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c. sprowadza się do podkreślenia naruszenia prawa skarżącego do uczciwego i rzetelnego rozpatrzenia sprawy. Regulacja ustawowa, dopuszczająca rozpoznawanie środka odwoławczego od postanowienia wydanego przez sąd I instancji na podstawie art. 53 k.p.c. na niejawnym posiedzeniu, prowadzi – zdaniem skarżącego – do naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji i gwarantowanego w nim prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy.

2. Prokurator Generalny zajął stanowisko w niniejszej sprawie w piśmie z 8 listopada 2001 r. W ocenie tego uczestnika postępowania kwestionowany art. 53 k.p.c. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Za takim stanowiskiem przemawia – zdaniem Prokuratora Generalnego – w głównej mierze jego nadmierna represyjność i niedookreśloność. Prokurator Generalny za zbędną uznał obligatoryjność wymierzania grzywny stronie występującej z wnioskiem o wyłączenie sędziego. Zdaniem tego uczestnika postępowania na nadmierną represyjność kwestionowanego przepisu wpływa także brak odpowiednich – dla mechanizmu w nim zawartego – gwarancji o charakterze procesowym. W piśmie z 8 listopada 2001 r. nie podzielono natomiast zarzutów skarżącego odnośnie niezgodności art. 53 k.p.c. z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji). W ocenie Prokuratora Generalnego nie ma podstaw do jednakowego kwalifikowania – wykazujących swoją specyfikę – procedur przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego i Kodeksie postępowania karnego. Odnosząc się do zarzutu niezgodności z Konstytucją art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c., Prokurator Generalny stwierdził natomiast, że uznanie niekonstytucyjności art. 53 k.p.c. implikuje taką samą ocenę przepisów procesowych, normujących przebieg postępowania w sprawie wymierzenia grzywny za złożenie w złej wierze wniosku o wyłączenie sędziego. To zaś uzasadnia orzeczenie o zbędności (bezzasadności) badania tych przepisów przez Trybunał Konstytucyjny. Prokurator Generalny wskazał również na lakoniczność uzasadnienia samej skargi konstytucyjnej w odniesieniu do tej części postawionych zarzutów.

3. Pismem z 29 listopada 2002 r. stanowisko Sejmu RP przedstawił jego Marszałek, który uznał zarzuty skarżącego za nieuzasadnione.

W uzasadnieniu pisma wskazano, że ukaranie składającego wniosek o wyłączenie sędziego na podstawie art. 53 k.p.c. jest możliwe tylko wówczas, gdy wniosek taki został złożony w złej wierze. Celem tego przepisu jest zatem powstrzymanie stron postępowania przed składaniem niesłusznych i krzywdzących wniosków, ponieważ sama bezzasadność takiego wniosku nie stanowi o złej wierze składającego taki wniosek. Tym samym w przepisie art. 53 k.p.c. nie można doszukać się treści stojących w sprzeczności z wyrażoną w art. 45 Konstytucji zasadą prawa do sądu, zwłaszcza że stronie nie została przez ten przepis odebrana możliwość uruchomienia procedury przed sądem w zakresie wyłączenia

sędziego, lecz jedynie ma on skłonić wnioskodawców do powstrzymania się od zachowań nieuczciwych.

Kwestionowany przepis nie narusza też zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Skarżący błędnie upatruje naruszenia tej zasady w tym, że w procedurze karnej ustawodawca nie przewidział możliwości ukarania grzywną za składanie w złej wierze wniosków o wyłączenie sędziego. Wynika to stąd, że mowa tu jest o dwóch różnych procedurach i o podmiotach postępowania. Karanie oskarżonego w postępowaniu karnym grzywną stałoby bowiem w sprzeczności z jego prawem do obrony. Oskarżony nie może być również karany za składanie fałszywych zeznań, za odmowę składania zeznań, czy też odmowę odpowiedzi na zadane przez sąd pytania. O naruszeniu zasady równości w postępowaniu cywilnym można byłoby mówić wyłącznie wówczas, gdyby przepisy w ramach tego samego postępowania przewidywały różne traktowanie stron.

Brak jest również podstaw, aby uznać za zasadny zarzut niezgodności art. 394 § 1 pkt 5 i art. 397 § 1 k.p.c. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przepisy te określają zasady złożenia i rozpatrzenia zażalenia na postanowienie wydane w wyniku złożenia wniosku o wyłączenie sędziego. Uregulowania te nie mają charakteru samodzielnego, bowiem ich stosowanie jest możliwe dopiero z chwilą wydania postanowienia w tym zakresie. Wobec tego badanie zgodności tych przepisów z Konstytucją jest bezprzedmiotowe.

II

Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2002 r. skarżący złożył pismo, do którego załączył postanowienia wydane w sprawach z wniosków skarżącego o wyłączenie sędziów. Zdaniem skarżącego okoliczności uwzględniania i nie uwzględniania tych wniosków dowodzą słuszności zarzutów postawionych kwestionowanej regulacji. Ponadto skarżący podtrzymał zarzuty podniesione w skardze.

Przedstawiciel Prokuratora Generalnego podtrzymał stanowisko zajęte na piśmie. Ponadto zauważył, że ochrona sędziego w obu procedurach powinna być taka sama. Argument, że w postępowaniu karnym nie ma odpowiednika art. 53 k.p.c., ponieważ chodzi tam wyłącznie o prawo oskarżonego do obrony nie jest do końca przekonujący, skoro prawo do złożenia wniosku o wyłączenie sędziego ustawodawca przyznał także oskarżycielowi posiłkowemu (art. 42 § 1 k.p.k.). W procedurze karnej pojęcie strony odnosi się bowiem zarówno do oskarżonego, jak i oskarżyciela posiłkowego. Na pytanie sędziego Trybunału Konstytucyjnego przedstawiciel Prokuratora Generalnego sprecyzował także, że praktyka sądowa stosowania art. 53 k.p.c. dowodzi, że pojęcie złej wiary jest pojęciem nieostrym i sądy niejednolicie wykładają tę instytucję. Sądy często stawiają znak równości pomiędzy niezasadnością wniosku o wyłączenie sędziego a wnioskiem złożonym w złej wierze. Tak przykładowo stało się w sprawie skarżącego.

Przedstawiciel Sejmu RP podtrzymał stanowisko zajęte na piśmie.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przedmiotem skargi uczyniono w niniejszej sprawie przepisy ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, normujące instytucję wyłączenia sędziego. Art. 53 tej ustawy zarzucił skarżący niezgodność z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 oraz z art. 45 Konstytucji. Natomiast art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c. – niezgodność z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Zaskarżony art. 53 k.p.c. przewiduje, że zgłaszającego w złej wierze wniosek o wyłączenie sędziego sąd, oddalając wniosek, skaże na grzywnę do wysokości 500 zł. Natomiast w myśl art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c., rozpoznanie przez sąd drugiej instancji zażalenia na postanowienie w przedmiocie skazania strony na grzywnę, następuje na posiedzeniu niejawnym. Skarżący w *petitum* skargi wyraźnie podzielił jej przedmiot na dwie części, z których pierwsza odnosi się do materialnego aspektu zagadnienia wyłączenia sędziego (art. 53 k.p.c.), druga zaś do aspektu proceduralnego, związanego z tokiem postępowania w sprawie rozpoznania środka odwoławczego od postanowienia wydanego przez sąd na podstawie art. 53 k.p.c. Konsekwentnie oddzielnie dla obydwu części skargi określony został także wzorzec konstytucyjny, aczkolwiek w obydwu częściach wiąże się on z konstytucyjnym prawem do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Zakwestionowane przepisy stanowiły normatywną podstawę wydanych w sprawie skarżącego orzeczeń sądowych – postanowienia Sądu Rejonowego w Działdowie z 7 sierpnia 2000 r. oraz postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z 23 października 2000 r. Trzeba przy tym jednak zauważyć, że za normatywną podstawę pierwszego z orzeczeń może być uznany wyłącznie art. 53 k.p.c., pozostałe zakwestionowane w skardze przepisy – normujące problem postępowania odwoławczego – siłą rzeczy nie stanowiły podstawy prawnej dla postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy.

Stosownie do sformułowania *petitum* skargi zasadna jest odrębna ocena zarzutów sformułowanych wobec art. 53 k.p.c., osobnej zaś analizy wymaga problem konstytucyjności przepisów art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c.

2. Uzasadniając zarzut niekonstytucyjności art. 53 k.p.c. skarżący wskazuje w pierwszej kolejności na jego niezgodność z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Na wstępie zwrócić trzeba uwagę na stosunkowo zawile określenie konstytucyjnego wzorca kontroli tego przepisu. Zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady równości został przez skarżącego doprecyzowany przez odwołanie się do treści konstytucyjnego prawa do sądu. Formułując argumenty dla poparcia swojego stanowiska skarżący dokonuje przy tym porównania regulacji instytucji wyłączenia sędziego zawartej w dwóch ustawach proceduralnych – kodeksie postępowania cywilnego i kodeksie postępowania karnego. Służyć to ma wykazaniu odmiennego potraktowania przez ustawodawcę podmiotów występujących z tego rodzaju wnioskiem w toku postępowania sądowego. Porównanie to prowadzi skarżącego do konkluzji o naruszeniu przez ustawodawcę postulatu równego traktowania podmiotów znajdujących się w takiej samej sytuacji procesowej.

Powyższe podejście skarżącego nie jest w ocenie Trybunału Konstytucyjnego uzasadnione. Na wstępie trzeba zauważyć, że samo tylko stwierdzenie odmiennego unormowania analogicznych instytucji procesowych na gruncie dwóch aktów ustawowych samoistnie nie uzasadnia jeszcze zarzutu złamania konstytucyjnej zasady równości. Oceniając takie zróżnicowanie nie można bowiem negować dopuszczalności uwzględniania

przez ustawodawcę przesłanek mogących uzasadniać odmienne (w porównaniu z innymi aktami normatywnymi) podejście do normowania instytucji prawnej na gruncie danej ustawy. Ocena tych przesłanek w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym odwoływać się musi jednak do wzorca konstytucyjnego kształtującego w tym zakresie granice dopuszczalnej swobody ustawodawcy, nie zaś wyłącznie do unormowań innego („równoległego”) aktu ustawowego. Rozważenie zarzutu złamania zasady równości winno więc następować przez odniesienie do stosownych przepisów konstytucyjnych, nie zaś w stosunku do regulacji zawartej w kodeksie postępowania karnego. Samo tylko zestawienie przepisów normujących dwie procedury sądowe nie upoważnia do takiego ich traktowania, którego konsekwencją byłby postulat bezwarunkowego nadania instytucjom w nich występującym identycznego (bądź też bardzo zbliżonego) kształtu. Już sam fakt uregulowania postępowania cywilnego i postępowania karnego w oddzielnych aktach prawnych wydaje się świadczyć o dopuszczalności uwzględniania zachodzących w nich różnic. Także stwierdzenie podobieństwa niektórych zasad postępowania nie uzasadnia jeszcze tezy o pełnej tożsamości sytuacji procesowej stron postępowania cywilnego i postępowania karnego. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego uznać należy ponadto, że zawarte w skardze konstytucyjnej uzasadnienie zarzutu naruszenia zasady równości – w tym przypadku w płaszczyźnie określonej jako tzw. równość w prawie – winno znacznie szczegółowiej i precyzyjniej wskazywać argumenty na rzecz niedopełnienia przez ustawodawcę postulatów kształtujących jej treść. Zgodnie z poglądem wyrażonym w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ocena taka wymaga każdorazowo zweryfikowania treści kwestionowanej regulacji z punktu widzenia obiektywizmu, racjonalności, jak i zgodności z innymi konstytucyjnie chronionymi zasadami lub wartościami. Skarżący nie wskazuje natomiast żadnych argumentów uzasadniających tezę o naruszeniu powyższych postulatów, które w konsekwencji mogłoby przemawiać przeciwko dopuszczalności odmiennego potraktowania przez ustawodawcę adresatów unormowania zawartego w art. 53 k.p.c. w stosunku do regulacji zawartej w drugiej ustawie proceduralnej. Sposób uzasadnienia zarzutu niezgodności art. 53 k.p.c. z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie pozwala więc na stwierdzenie zaistnienia między nimi sprzeczności. Trybunał Konstytucyjny podziela w tym zakresie stanowisko wyrażone przez Prokuratora Generalnego. W piśmie z 8 listopada 2001 r. ten uczestnik postępowania także wskazywał na niedopuszczalność prowadzenia przed Trybunałem Konstytucyjnym „poziomej kontroli” zgodności kwestionowanych norm ustawowych. Już w tym miejscu trzeba jednak zauważyć, że powyższa ocena tej części zarzutu może nie mieć znaczenia pierwszoplanowego w związku z dalej sięgającym zarzutem niezgodności art. 53 k.p.c. z – już samodzielnie przywołanym – art. 45 ust. 1 Konstytucji.

3. Niewątpliwie najistotniejsze znaczenie ma w niniejszej sprawie sformułowany w skardze zarzut niezgodności kwestionowanego art. 53 k.p.c. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W ocenie skarżącego regulacja ustawowa nastawiona jest wyłącznie na „prewencyjne” i „odstrasżające” oddziaływanie wobec strony zamierzającej wystąpić z wnioskiem o wyłączenie sędziego. Argumentacja skargi koncentruje się przy tym wokół dwóch problemów. Pierwszym, jest zastosowanie przez ustawodawcę w treści kwestionowanego przepisu nieostrego, ocennego i niejednoznacznego kryterium złej wiary, jako przesłanki obligującej sąd do zastosowania sankcji. Drugim, ustanowiony w art. 53 k.p.c. obowiązek

wymierzania grzywny w sytuacji stwierdzenia przez sąd, że w sprawie zaistniała opisana wyżej przesłanka złej wiary. Takie ukształtowanie prawnych następstw nieuwzględnienia przez sąd wniosku o wyłączenie sędziego oznacza – zdaniem skarżącego – naruszenie wymogów zagwarantowania każdemu prawa do „sprawiedliwego, bezstronnego i niezależnego sądu”, a w szerszym wymiarze godzi w prawidłowy wymiar sprawiedliwości. W ocenie skarżącego powoduje to bowiem psychologiczne i finansowe zastraszenie strony występującej z wnioskiem o wyłączenie sędziego.

Na wstępie sprecyzowania wymaga problem konstytucyjnego wzorca kontroli zaskarżonego przepisu. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Z kolei w myśl art. 45 ust. 2 Konstytucji, „wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Wyrok ogłaszany jest publicznie”. Pomimo, że w *petitum* skargi jako wzorzec kontroli art. 53 k.p.c. wskazany został cały art. 45 Konstytucji, to jednak uwzględnienie treści zakwestionowanego przepisu uzasadnia ograniczenie dalszych rozważań w tym przedmiocie wyłącznie do ust. 1 art. 45 Konstytucji.

Konstytucyjne prawo do sądu było już przedmiotem wielu rozważań prowadzonych w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Koncentrowały się one przede wszystkim na materialnej stronie zagadnienia, związanej z koniecznością zagwarantowania przez ustawodawcę drogi sądowej w poszczególnych kategoriach spraw. W tym zakresie analiza normatywnej treści art. 45 ust. 1 prowadzona była w ścisłym powiązaniu z art. 77 ust. 2 Konstytucji, zakazującym ustawodawcy zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, w najbardziej syntetycznym ujęciu na prawo do sądu składają się: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 1999 r., sygn. SK 19/98, OTK ZU nr 3/1999, poz. 36, s. 209).

W przypadku niniejszej skargi konstytucyjnej problem dotyczy w pierwszym rzędzie płaszczyzny organizacyjno-proceduralnej, związanej z konsekwencjami, jakie wynikają z konstytucyjnego określenia sądu, legitymowanego w świetle art. 45 Konstytucji do rozpatrywania sprawy i wymierzania sprawiedliwości. Szczęólnego znaczenia nabiera w tym kontekście wymóg zapewnienia bezstronności sądu powołanego do orzekania w danej materii. W związku z powyższym uzasadnione jest przyjęcie, że obowiązek zapewnienia każdemu prowadzenia i rozpoznania jego sprawy przez sąd wykazujący kwalifikacje określone w art. 45 ust. 1 Konstytucji spoczywa na organach władzy publicznej, w pierwszym rzędzie na prawodawcy. To on, poprzez odpowiednie ukształtowanie struktury sądów, określenie właściwości i trybu postępowania przed nimi (art. 176 ust. 2 Konstytucji), jak również adekwatne dla tych wymogów wskazanie przesłanek o charakterze personalnym, legitymujących sędziów do rozpoznawania spraw (art. 178, art. 180, art. 181 Konstytucji), zagwarantować winien spełnienie od strony organizacyjno-proceduralnej przymiotów, o których mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Jedną z gwarancji bezstronności sądu wydaje się być w związku z tym instytucja wyłączenia sędziego. W doktrynie prawa podkreśla się, że „choć osobowość sędziego nie jest jedynym gwarantem trafnych i bezstronnych rozstrzygnięć, to jednak cechy jego osobowości niemal w pierwszej kolejności wpływają na jego obiektywność i świadome poczucie praworządności” (por. J. Mokry, *Osobowość sędziego a niezawisłość sędziowska* [w:] *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga ku czci prof. Z. Resicha*, Warszawa 1985, s. 212 i n.). Z kolei w orzecznictwie sądowym akcentowana jest gwarancyjna rola instytucji wyłączenia sędziego także dla realizacji zasady niezawisłości sędziowskiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 listopada 1975 r., sygn. akt II CZ 136/75, OSPiKA 1977, z. 6, poz. 104, s. 262). W ocenie Sądu Najwyższego unormowania dotyczące wyłączenia sędziego, pomimo ich zamieszczenia w ustawie procesowej, mają w istocie rzeczy charakter ustrojowy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 6 marca 1998 r., sygn. akt III CZP 70/97, OSNC 1998, z. 9, poz. 132). O doniosłości uregulowań kodeksu postępowania cywilnego dotyczących wyłączenia sędziego świadczy także to, że ich naruszenie prowadzić może do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.), oraz że jest to jedna z przesłanek uzasadniających żądanie wznowienia postępowania (art. 401 pkt 1 k.p.c.). Uchybienia w zakresie wyłączenia sędziego mogą wreszcie także stanowić podstawę rozpoznania kasacji (art. 393¹ pkt 2 k.p.c.).

Rozważenia wymaga w związku z tym zakres swobody, jaką dysponuje ustawodawca nadający kształt instytucji wyłączenia sędziego, zwłaszcza przy uwzględnieniu prawa stron (uczestników postępowania) do inicjowania postępowania służącego weryfikacji składu osobowego sądu orzekającego w sprawie. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, uzasadnione jest stanowisko zakładające, że ustawodawca nie dysponuje w tym zakresie pełną i nieograniczoną swobodą. Zapewnienie każdemu konstytucyjnego „prawa do bezstronnego sądu” wiązać się powinno z gwarancjami minimalnego choćby udziału strony w postępowaniu służącym weryfikacji rzeczywistej bezstronności sądu. Rodzi się jednak w tym miejscu podstawowa wątpliwość odnośnie formalno-prawnej rangi tak określonych uprawnień. Wyjaśnienie tej wątpliwości nabiera szczególnego znaczenia w związku z okolicznościami, w jakich doszło do wszczęcia niniejszego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Pamiętać należy, że analizowana sprawa zainicjowana została poprzez skargę konstytucyjną. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji, skarga stanowi środek ochrony tylko tych wolności i praw, które określone są w Konstytucji i w jej przepisach znajdują swoją podstawę normatywną.

Analiza uzasadnienia skargi konstytucyjnej – jak i po części stanowiska zaprezentowanego przez Prokuratora Generalnego – zdaje się prowadzić do wniosku, że ich autorzy za konstytucyjnie gwarantowane (a więc objęte ochroną przez instytucję skargi konstytucyjnej) prawo uznają także samo żądanie strony wyłączenia sędziego. W konsekwencji takiego podejścia, znacznie bardziej restryktywna może być ocena rozwiązań ustawowych, które prawo to konkretyzują. Nabralaby ona wówczas zbliżonego charakteru do oceny rozwiązań ustawowych prowadzonej pod kątem przestrzegania innych elementów normatywnych, określonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Stanowisko takie nie jest jednak w ocenie Trybunału Konstytucyjnego uzasadnione. O ile konstytucyjnie chronione jest niewątpliwie prawo każdego do bezstronnego sądu, to jednak odmienną rangę prawną ma – znajdujące podstawę wyłącznie w przepisach o randze ustawowej – prawo strony do wnioskowania o wyłączenie sędziego. Stwierdzeniu

powyższemu nie zaprzecza ściśle funkcjonalne powiązanie, jakie występuje pomiędzy obowiązkiem zapewnienia bezstronności sądu a podstawową jego gwarancją – tzn. instytucją wyłączenia sędziego. Powiązanie to nie usprawiedliwia jednak nadawania samoistnie traktowanej instytucji wyłączenia sędziego rangi konstytucyjnej i przypisywania (z wszystkimi tego konsekwencjami) uprawnieniom wchodzącym w jej skład waloru „konstytucyjnie określonych wolności lub praw”. Inaczej mówiąc, nie ma podstaw normatywnych do budowania konstytucyjnego wzorca tej konkretnej instytucji, w świetle którego możliwa byłaby merytoryczna ocena rozwiązań ustawowych obowiązujących w tym zakresie. Podmiotowym prawem o randze konstytucyjnej jest prawo do bezstronnego sądu, którego urzeczywistnienie następuje poprzez liczne gwarancje ustawowe, na czele z prawem strony do żądania wyłączenia sędziego. Ocena taka uwzględniać więc winna relatywnie duży zakres swobody regulacyjnej prawodawcy, który jednak nadając kształt określonym instytucjom ustawowym respektować musi także treść innych zasad i wartości konstytucyjnych, w tym również i tych, kształtujących poszczególne elementy prawa wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wśród tych ostatnich wymienić można w pierwszej kolejności prawo innych uczestników postępowania rozpatrzenia ich sprawy przez sąd bez nieuzasadnionej zwłoki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że realizacja prawa strony do żądania wyłączenia sędziego może rzutować bezpośrednio na warunki i zakres korzystania przez innych uczestników postępowania z instytucji procesowych, stanowiących z kolei zabezpieczenie sprawnego i niezagrożonego przewlekłością przebiegu postępowania. Mamy bowiem w tej sytuacji do czynienia ze swoistą konkurencją praw wynikających z regulacji ustawowych, praw pełniących przy tym rolę gwarancyjną w stosunku do poszczególnych elementów normatywnych konstytucyjnego prawa do sądu. Wzgląd na taką właśnie relację zachodzącą między ustawowymi uprawnieniami stron postępowania determinować musi ocenę konstytucyjności kwestionowanej regulacji k.p.c. Ocenie Trybunału Konstytucyjnego podlega ukształtowany samodzielnie przez ustawodawcę model instytucji wyłączenia sędziego. Swoboda ustawodawcy w tym zakresie ograniczona jest natomiast w sposób „negatywny”, poprzez konieczność uwzględniania innych unormowań konstytucyjnych. Podkreślając raz jeszcze funkcjonalne i gwarancyjne znaczenie instytucji wyłączenia sędziego dla urzeczywistnienia konstytucyjnego prawa statutowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji można przyjąć, że dopiero wadliwe, a więc godzące w istotę prawa do bezstronnego sądu, ukształtowanie tej instytucji przez ustawodawcę zwykłego prowadziłoby do negatywnej konstytucyjnej kwalifikacji rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę.

Pełna ocena mechanizmu przyjętego w art. 53 k.p.c. wymaga precyzyjnego określenia wszystkich ustawowych elementów, kształtujących procesową instytucję wyłączenia sędziego na wniosek strony. I tak, zgodnie z art. 49 k.p.c., niezależnie od przyczyn powodujących wyłączenie sędziego z mocy ustawy (art. 48 k.p.c.), sąd wyłącza sędziego na wniosek strony, jeżeli między nim a jedną ze stron lub jej przedstawicielem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego. Z kolei w myśl art. 50 § 1 k.p.c., wniosek o wyłączenie sędziego strona zgłasza na piśmie lub ustnie do protokołu w sądzie, w którym sprawa się toczy, uprawdopodobniając przyczyny wyłączenia. Zakwestionowany art. 53 k.p.c. wiąże skutek w postaci obligatoryjnego skazania na grzywnę wyłącznie z sytuacją oddalenia wniosku, który oceniony został jako zgłoszony w złej wierze. Należy jednocześnie podkreślić, że

kwalifikacji takiej nie wykazuje samo jedynie stwierdzenie niedopełnienia przez stronę wymogu uprawdopodobnienia przyczyny wyłączenia podanej we wniosku. Odmienną sytuacją procesową jest bowiem oddalenie wniosku z uwagi na niespełnienie wymogu, o którym mowa w art. 50 § 1 *in fine* k.p.c., odmienną zaś ta, która opisana została w zaskarżonym przepisie.

Jak to już wskazywano wyżej, zarzuty skargi konstytucyjnej formułowane pod adresem regulacji art. 53 k.p.c. koncentrują się na dwóch problemach: po pierwsze, na odwołaniu się przez ustawodawcę do niedookreślonej treściowo przesłanki „złej wiary”, której stwierdzenie obliguje sąd do wymierzenia grzywny, po drugie zaś, na nadmiernym automatyzmie i represyjności konsekwencji prawnych ponoszonych przez stronę występującą z tego rodzaju wnioskiem. Ocena pierwszego ze zgłoszonych przez skarżącego zarzutów poprzedzona być winna na wstępie odwołaniem się do poglądu sformułowanego już w dotychczasowym orzecnictwie Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z nim posługiwanie się przez prawodawcę zwrotami niedookreślonymi nie może być samo przez się oceniane negatywnie, jako naruszenie zasad i wartości konstytucyjnych. W uchwale z 6 listopada 1991 r. (sygn. W. 2/91, OTK w latach 1986-1995, t. III, s. 121) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „posługiwanie się w prawie (...) pojęciami nieostrymi nie można *a priori* traktować jako uchybienia legislacyjnego. Często bowiem skonstruowanie określonej normy prawnej przy ich pomocy stanowi jedyne rozsądne wyjście. Na straży właściwego zastosowania takiej normy stoją przede wszystkim normy procesowe, nakazujące wskazanie przesłanek, jakie legły u podstaw zastosowania w konkretnej sprawie normy prawnej skonstruowanej przy użyciu tego rodzaju nieostrego pojęcia”. Zastosowanie w zaskarżonym przepisie przesłanki złej wiary musi być więc oceniane przez pryzmat wskazanych wyżej zastrzeżeń. Wbrew zarzutom sformułowanym w skardze konstytucyjnej uznać ponadto należy, że samo odwołanie się przez ustawodawcę do klauzuli złej wiary nie powoduje jeszcze w konsekwencji całkowitego „otwarcia” zakresu jej zastosowania. Konieczne jest w tym zakresie bowiem uwzględnienie również wskazywanej już przesłanki „uprawdopodobnienia przyczyny wyłączenia” (art. 50 § 1 *in fine* k.p.c.). To ona właśnie – co też już podkreślano – pozwala na oddzielenie dwóch różnych sytuacji, z których tylko jedna związana jest z koniecznością wymierzenia przez sąd grzywny stronie zgłaszającej wniosek. Upřednia ocena tego, czy istotnie w sprawie strona chciała „uprawdopodobniać” okoliczności oczywiście niezgodne ze stanem faktycznym, w pewnej mierze powoduje więc swoiste „dookreślenie” zakresu zastosowania przesłanki złej wiary, co niewątpliwie ogranicza dowolność sądu w jej interpretacji, a tym samym, w korzystaniu z kompetencji do wymierzenia sankcji. Trybunał Konstytucyjny nie podziela w związku z tym stanowiska skarżącego, zgodnie z którym naruszenia jego praw konstytucyjnych upatrywać można w samym już zastosowaniu przez ustawodawcę klauzuli generalnej złej wiary w treści zaskarżonego przepisu.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego za w pełni uzasadnione uznać należy natomiast zgłoszone przez skarżącego zastrzeżenia dotyczące nadmiernej represyjności zakwestionowanego unormowania. Na wstępie podkreślić trzeba, że nie może budzić zasadniczych zastrzeżeń dążenie ustawodawcy do takiego ukształtowania procedury rozpoznawania wniosków o wyłączenie sędziego, które respektując podstawowy cel tej instytucji zapewni jednocześnie poszanowanie powagi i dobrego imienia sądu (wymiaru sprawiedliwości), jak również ochronę praw innych uczestników postępowania. Z tego

choćby względu uznać należy za uzasadnione i pożądane obowiązywanie takich rozwiązań prawnych (procesowych), których celem jest zapobieżenie nadużywaniu tej instytucji. Wprowadzanie tego rodzaju ograniczeń musi jednak uwzględniać wskazywaną już ustrojową doniosłość roli odgrywanej przez instytucję wyłączenia sędziego. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że stanowi ona główny mechanizm gwarancyjny dla realizacji zasady bezstronności sądu. Ta zaś cecha sądu jest warunkiem koniecznym (choć nie wystarczającym) dla uznania legitymacji sądów do spełniania w państwie demokratycznym podstawowej funkcji, jaką jest wymierzanie sprawiedliwości. Określając konsekwencje prawne występowania przez stronę z pochopnym, nieprzemyślanym czy bezpodstawnym wnioskiem o wyłączenie sędziego, ustawodawca zobligowany był do wyważenia między wskazywanymi wyżej (w tym kontekście – przeciwstawnymi) wartościami. Oznaczało to konieczność takiego ukształtowania przez ustawodawcę procesowych następstw zgłoszonego wniosku, które – oddziałując prewencyjnie – nie spowodują jednocześnie drastycznego ograniczenia inicjatywy stron postępowania, nie wywołają poczucia nadmiernego i nieuzasadnionego ryzyka towarzyszącego samemu podniesieniu zastrzeżeń co do bezstronności sędziego. Z punktu widzenia strony postępowania, istotnego znaczenia nabierają bowiem nie tylko przesłanki dopuszczalności wystąpienia z wnioskiem o wyłączenie sędziego, ale również określone przez ustawodawcę konsekwencje prawne oddalenia złożonego wniosku. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie mogą one prowadzić do sytuacji, w której obawy strony o skutki negatywnej decyzji procesowej będą nadmierne i doprowadzą do rezygnacji z jego zgłaszania. Nadmierna represyjność sankcji grożącej osobie występującej z wnioskiem o wyłączenie sędziego może przecież powodować zaniechanie wystąpienia z nim także w sytuacjach obiektywnie w pełni taki wniosek uzasadniających. Tego rodzaju konkurencja między dochodzeniem prawa do bezstronnego sądu a groźbą wymierzenia sankcji represyjnej nie może zasługiwać na aprobatę.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, przyjęty w art. 53 k.p.c. mechanizm powyższymi założeniami nie odpowiada, a przez swoją represyjność stanowi zagrożenie dla realizacji konstytucyjnego prawa do bezstronnego sądu. Nie kwestionując potrzeby ustanowienia rozwiązań ograniczających zbyt daleko idącą dowolność występowania przez strony postępowania z wnioskami o wyłączenie sędziego, należy uznać, że te przyjęte w kwestionowanym przepisie są nadmiernie restryktywne. Wprawdzie samoistnie stawiany zarzut posłużenia się przez ustawodawcę klauzulą złej wiary w żaden sposób nie uzasadnia jeszcze negatywnej konstytucyjnej kwalifikacji kwestionowanego przepisu, to jednak okoliczność ta musi być uwzględniana przy ocenie stopnia wywoływanej przez ten przepis dolegliwości. Chociaż bowiem klauzuli złej wiary towarzyszy utrwalone przez dłuższy okres czasu orzecznictwo sądowe, w znacznym stopniu konkretyzujące zakres jej rozumienia i zastosowania, tym niemniej nie traci ona przez to cech zwrotu niedookreślonego (pojęciowo otwartego). Taki mechanizm ustawowy stoi zaś w wyraźnej opozycji do postulatów maksymalnej określoności pojęć opisujących zachowania (ich znamiona), z którymi prawodawca wiąże sankcje natury represyjnej. Ustawodawca obliguje sąd do stosowania sankcji represyjnej w każdym przypadku stwierdzenia, że wniosek o wyłączenie sędziego zgłoszony został w złej wierze. Regulacja ta przenosi więc w konsekwencji problem decyzji procesowej o zastosowaniu grzywny na wskazywaną już płaszczyznę interpretacji klauzuli generalnej złej wiary.

Represyjność zaskarżonego przepisu potęgowana jest ponadto brakiem obowiązku powiadomienia strony o terminie posiedzenia w postępowaniu odwoławczym, a tym samym pozbawieniem stron prawa do wysłuchania.

Warto w tym miejscu jeszcze raz powrócić do akcentowanego w orzecznictwie sądowym – a podnoszonego już w treści uzasadnienia – „ustrojowego charakteru” instytucji wyłączenia sędziego. W pełni aprobuując taką jej kwalifikację, Trybunał Konstytucyjny pragnie podkreślić, że także i ona wpływać może na negatywną ocenę zakwestionowanych rozwiązań ustawowych. Ustrojowo-organizacyjny walor przepisów dotyczących wyłączenia sędziego uzasadnia bowiem ich analizę w pewnym oderwaniu od instytucji i zasad, kształtujących poszczególne rodzaje postępowania przed sądami. W tym kontekście na drugi plan przesuwają się unormowania nadające specyficzny kształt postępowaniu cywilnemu i karnemu; pierwszoplanowe znaczenie zyskuje natomiast problem prawidłowego ukształtowania relacji pomiędzy sądem orzekającym w sprawie, a stronami prowadzonego przed nim postępowania. Relacji determinowanej przede wszystkim treścią konstytucyjnego prawa do bezstronnego sądu. Oczywiście nie jest przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego problem zasadności przyjętej przez ustawodawcę koncepcji zamieszczenia regulacji dotyczącej wyłączenia sędziego w ustawach zawierających unormowania procesowe. Jak to już wskazywano w punkcie 2 uzasadnienia, w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym nie dokonuje się także oceny zgodności unormowań zawartych w aktach usytuowanych na tym samym szczeblu hierarchii źródeł prawa. Tym niemniej, uwzględniając wskazane już uwarunkowania, sformułować można dodatkowe zastrzeżenie pod adresem zakwestionowanej regulacji. Rezygnując z postulowanego wyżej ujednolicenia, wynikającego z jednorodnego ustrojowego charakteru normowanej instytucji, ustawodawca dokonuje jej zróżnicowania na użytek jednej z odmian procedur sądowych. Zróżnicowanie to polega jednak na nadaniu jej jednoznacznie represyjnego charakteru, w porównaniu z regulacją tej samej instytucji na gruncie kodeksu postępowania karnego. Spowodowało to w efekcie nadmierną ingerencję w korzystanie na gruncie kodeksu postępowania cywilnego z konstytucyjnego prawa do bezstronnego sądu, gwarancją którego miało być prawo strony żądania wyłączenia sędziego.

4. Wyrażnie odrębnym przedmiotem skargi uczyniono natomiast art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c. Konstytucyjnym wzorcem dla ich kontroli winien być – zgodnie z *petitum* skargi – art. 45 ust. 1 Konstytucji. Jak to już podkreślano, przepisy te stanowiły normatywną podstawę tylko jednego z dołączonych do skargi orzeczeń, mianowicie postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoznającego zażalenie na postanowienie w przedmiocie wniosku o wyłączenie sędziego. Od zaskarżonego w pkt 1 *petitum* skargi art. 53 k.p.c. różnią się one więc tym, że mają charakter ściśle proceduralny, dodatkowo zaś normują jedynie część (odwoławczą) postępowania prowadzonego przed sądami. Podjęte przez Sąd Okręgowy orzeczenie przesądziło tym samym o wyczerpaniu przez skarżącego drogi prawnej w sprawie, w której zarzut naruszenia konstytucyjnych praw wiąże on z wydaniem w I instancji postanowienia o wymierzeniu grzywny. Istoty niezgodności tych przepisów upatruje skarżący w tym, że godzą w konstytucyjną zasadę jawnego rozpoznania sprawy przez sąd, przy założeniu, że pod pojęciem sprawy rozumieć się będzie także zagadnienie rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego. Postępowanie niniejsze zainicjowane zostało w trybie skargi konstytucyjnej. Jego wszczęcie i doprowadzenie do

merytorycznej oceny postawionych zarzutów uzależnione jest od spełnienia przesłanek określonych w art. 79 ust. 1 Konstytucji oraz w przepisach ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Trybunał Konstytucyjny podziela w związku z tym – wyrażany już w dotychczasowym orzecznictwie – pogląd, zgodnie z którym także w fazie merytorycznego rozpoznania skargi dopuszczalne jest weryfikowanie, czy spełnione są prawne przesłanki występowania z tym środkiem ochrony konstytucyjnych wolności i praw (por. np. postanowienia TK z: 20 grudnia 2000 r., sygn. SK 14/1999, OTK ZU nr 8/2000, poz. 306; 26 czerwca 2002 r., sygn. SK 1/02 OTK ZU nr 4/2002, poz. 53).

Warunkiem korzystania ze skargi konstytucyjnej jest uczynienie jej przedmiotem takich przepisów ustawy lub innego aktu normatywnego, które stanowiły normatywną podstawę orzeczenia naruszającego przysługujące skarżącemu konstytucyjne prawa lub wolności. Obowiązkiem skarżącego jest ponadto sprecyzowanie, jakie konstytucyjne prawa lub wolności i w jaki sposób – jego zdaniem – zostały naruszone przez zakwestionowane w skardze przepisy ustawy lub innego aktu normatywnego (art. 47 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym). O ile warunki powyższe w odniesieniu do kwestionowanego art. 53 k.p.c. zostały przez skarżącego spełnione, o tyle w zakresie zaskarżonych art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § pkt 5 k.p.c. – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – nie doszło do ich zrealizowania. Biorąc pod uwagę rodzaj i charakter konstytucyjnego prawa, którego naruszenie podnosi skarżący, przepisem na podstawie którego naruszenie takie nastąpiło był w istocie art. 53 k.p.c. Obydwa wskazane w skardze przepisy proceduralne takiej kwalifikacji nie spełniają. Biorąc powyższą okoliczność pod uwagę, uznać należy, że postępowanie w odniesieniu do art. 397 § 1 w zw. z art. 394 § 1 pkt 5 k.p.c. winno ulec umorzeniu, w związku z niedopuszczalnością wydania orzeczenia (art. 39 ust. 1 pkt 1 *in fine* ustawy o Trybunale Konstytucyjnym).

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, orzeczono jak na wstępie.